

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki № 8. Skrzyn. poczt. № 50—Ad. tel. „Ziemia”—Lublin.

CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odroczenia: miesiąc. k. 3.—, kwart. k. 9.—, półroc. k. 18
 rocz. k. 36; z odroczeniem: mies.
 3.60, kwart. k. 10.80, półroc. kor.
 21.50, rocz. e kor. 43.—
 Na prowincji: miesiąc. kor. 4.80,
 kwart. k. 14.40, półroc. kor. 28.80,
 rocznie kor. 57.—
 W okupacji niemieckiej: mies. kor.
 5.30, kwart. k. 15.90, rocznie k. 62.—

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz petit. lub jego miejsce każdo-
 razowe. Przed tekstem 1 k. 50 hal.
 wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem
 1 k. 20 h., Nekrologi 90 h. Na ostat-
 nej str. 80 h. W drobnych za wy-
 raz 14 h. W dziale adr. 5 k. mies.
 Korespondencje do Rosji 14 hal. za
 wyraz 1 2 korony porto od ogł. Za-
 łączniki za 100 na prow. 2 k. 60 h.,
 w miejscu 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 14 hal., popołudniowa 10 hal.

|| RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc maj.

Telegramy.

Atak angielskiej floty na Ostendę

BERLIN, 11.5. (BK.). Urzędowy Komunikat niemiecki.

Angielskie morskie siły zbrojne podjęły w dniu 10.5 o godzinie trzeciej z rana ponownie po gwałtownym ostrzeliwaniu próbę zamknięcia wyjazdu z Ostendy.

Liczne nieprzyjacielskie okręty, które chciały wtargnąć do portu pod osłoną sztucznej mgły, zostały odpędzone znakomicie kierowanym ogniem naszych baterji wybrzeżnych. Jeden krążownik starszego typu zatonął przed portem kompletnie zestrzelany, poza obrębem drogi okrętowej.

ny, poza obrębem drogi okrętowej.

Wjazd do portu jest zupełnie wolny. Na pokładzie zniszczonego okrętu znaleziono tylko trupy. Dwóch pozostałych przy życiu ludzi skoczyło do wody i dostało się do niewoli. Podług dotychczasowych wiadomości zatopiono co najmniej dwie nieprzyjacielskie łodzie motorowe i uszkodzono ciężko jeden monitor.

Próba zamknięcia portu spełzła tedy zupełnie na niczem.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 11.5. (BK.). Urzędowy komunikat niemiecki wiecz. d. 10.5.

Częściowy atak angielski na północ od Albert został odparty. Podobnie rozbił się atak francuski w lesie Apremont.

Anarchja w Petersburgu.

BERNO, 10.5. (tel. wł.). Pewna osoba przybyła przed paru dniami przez Dynaburg i Niemcy do Zurychu, w rozmowie ze współpracownikiem „Neue Zürich Zeitung” złożyła sprawozdanie z obecnej sytuacji w Petersburgu. Między innymi dowiadujemy się: Czerwona gwardja, która składa się z najciemniejszych elementów stolicy, jest władczynią dzisiejszej Rosji, i władza jej rozpościera się nawet na mocarzów ze Smolnego instytutu, którzy coraz więcej muszą się liczyć z jej wzrastającą potęgą. Najokropniejszym uczuciem, pod jakim znajduje się każdy z mieszkańców stolicy jest absolutna niepewność, przeświadczenie o ciąglem niebezpieczeństwie, grożącym ze strony rabujących i mordujących sług rewolucji. Nierzadko zdarzają się napady na mieszkania. Dopelniają miary sądy doraźne.

Rząd bolszewicki tem bardziej stosuje metodę terroru, im wyraźniej widzi wzmagające się niezadowolenie ludu i zbliżający się koniec swego regimenu. Głód i bezrobocie systematycznie działają ku przyspieszeniu tego końca. Już w marcu wybuchły w Petersburgu gwałtowne zaburzenia głodowe. Od tej pory warunki jeszcze się pogorszyły. Ilość pozabawionych pracy wzrasta z dnia na dzień wskutek zamykania coraz to nowych fabryk. Ludność, zgębiona bolszewickimi porządkami, z zainteresowaniem śledzi ruchy armji Kornilowa, który występuje obecnie w zupełnie innym świetle, niż w czasie swego zatargu z Kiereńskim. Od Kornilowa można jeszcze czegoś oczekiwać, od Czerwonej Gwardji — nic.

W Izbie niższej.

LONDYN, 9.5. (BK.). Na dzisiejszym posiedzeniu izby niższej uzasadnił

Asquith swój wniosek na ustanowienie specjalnej komisji celem zbadania doniesień zawartych w liście generała Maurice i zapewnił, że wniosek jego nie oznacza wotum nieufności dla rządu.

Lloyd George oświadczył, że sposób postępowania generała Maurice, który z pominięciem swych przełożonych zwrócił się wprost do jednej z gazet, jest nieodpowiednim, zaproponował, by podano pełne źródło tych doniesień, z którego on i Bonar Law czerpali swe wiadomości, oraz wezwał izbę do wydania sądu. On i Bonar Law życzą sobie, by bezpartyjny sąd zbadał oświadczenie Maurice'a. Wbrew twierdzeniom Maurice'a wynika z urzędowych sprawozdań urzędu dla spraw wojennych, że liczba członków armji na zachodzie znacznie się powiększyła z początkiem roku 1918 w porównaniu do stanu liczebnego armji z początkiem roku 1917. Co się tyczy rozszerzenia frontu angielskiego na zachodzie, to rada wojenna w Wersalu nigdy tego nie kwestjonowała, przeciwnie rząd francuski usilnie nalegał na umożliwienie żołnierzom otrzymania urlopów w celu uprawy roli.

Lloyd George prosił wreszcie, by zaniechać tego rodzaju napaści w interesie jednności narodu i armji zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy jak mu kilku generałów oświadczyło Niemcy po ciachu przygotowują może najgwałtowniejsze uderzenie z całej wojny.

Wniosek Asquitha odrzucono następnie 235 głosami przeciwko 106.

W Izbie Magnatów.

BUDAPESZT, 10.5. (B.K.). Prezydent Izby magnatów hr. Hadik wystosował do prezydenta ministrów dr. Wekerle pismo, w którym stawia ze względu na zmienione położenie polityczne do dyspozycji prezydenta ministrów prezydium izby magnatów. Obaj wiceprezydenci izby magnatów Antoni Günther i bar. Komeny złożyli również swoje urzędy.

Asquit przeciw Lloyd George'owi.

AMSTERDAM, 10.5. (tel. wł.). Według Reutera prasa londyńska ogłasza, że wystąpienie Asquitha przeciw po-

stawieniu komisji izby niższej przyjęte było przez rząd jako wotum nieufności. Podczas obrad czwartkowych wystąpienie to było zwalczane jako zamach na egzystencję rządu. Usilnie starano się, by wszyscy stronnicy rządu byli we czwartek obecni w izbie niższej. Można przypomnieć, że plan Bonar Laws'a powierzenia sprawy Maurice'a dwóm sędziom upadł, na co on zgodził się otwarcie według pojęć izby niższej, pomimo to możliwe jest, że rząd weźmie się do dalszego śledztwa.

Według doniesień biura Reutera wątpliwem jest jeszcze, jaką pozycję zajmie sąd. Ogólnem jest jednak mniemanie, że rozważa on obecnie: być czy nie być. Niektórzy z członków izby niższej oświadczyli wczoraj, że od tygodnia rząd obecny zadaje sobie to jedno pytanie, że jednak kryzys polityczny bez wątpienia bardzo temu nie sprzyja.

Zwolnienia ze stanowiska.

WIEDEN, 11.5. (B.K.). Cesarz przychylił się do prośby pierwszego ochmistrza dworu księcia Konrada Hohenlohe o zwolnienie go ze względu na zdrowie z tego stanowiska i nadal mu wielki krzyż orderu św. Szczepana, oraz zamianował majora dr. Józefa hr. Hunyady pierwszym ochmistrem dworu.

WIEDEN, 11.5. (B.K.). Cesarz przychylił się do prośby generał-adjutanta generała piechoty bar. v. Marterer o zwolnienie go ze względu na zdrowie ze stanowiska szefa kancelarii wojkowej, wręczył mu na wczorajszej audjencji wielki krzyż orderu Leopolda z dekoracją wojenną i zamianował dotychczasowego zastępcę szefa kancelarii wojkowej pułkownika w sztabie generałym bar. v. Zeidler Daublebsky gen. majorem i gen. adjutantem. Gen. major v. Zeidler jest wyznaczony na następcę generała piechoty bar. v. Merterer.

Z ostatniej poczty.

Front we Włoszech.

Dzienniki szwajcarskie spodziewają się lada dzień początku austro-węgierskiej ofensywy w dolinie Brenty i Piave.

Generał Foch, objawsz niedawno naczelne dowództwo też i na froncie włoskim, ma w najbliższych dniach przeprowadzić inspekcję tego frontu — i jak donosi „Echo de Paris” ma osobiście być obecnym przy przyjęciu nowych ośmiu dywizji amerykańskich, przybyłych na front włoski.

Przez „strategiczną poprawę” austro-węgierskiej granicy w pokoju bukareszteńskim, zaanektowano na rzecz Węgier około 400 km. kw. górskiego terenu, wraz z wszelkimi przełęczami i przejściami w Alpach Transsylwańskich, oraz około 600 km. kw. na rzecz Austrii, t. j. Bukowiny.

Przez aneksję „Żelaznej bramy” pod Orsową uzyskała Austria bezpośrednie i dogodne połączenie z Bułgarią.

Obecnie czytamy w „Morgen Ztg.”, że uzyskana łączność Austrii z Bułgarią ma w przyszłości rozszerzyć się przez regulację granicy serbskiej na rzecz Bułgarii.

Chodzi tu zdaje się o cały wschodni brzeg rzeki Morawy; terytorjum to miałyby poprawić granicę strategiczną Bułgarii i zabezpieczałoby Austrii możliwość bezpośredniej komunikacji z Sofją i Konstantynopolem.

Adres do społeczeństwa polskiego w Galicji.

(Od legionistów internowanych w obozie w Bustahazie na Węgrzech).

Odchodząc na dalszą tułaczkę, my, internowani w obozie Bustahaza legionści, składamy Wam tą drogą, Rodacy, naszą najserdeczniejszą podziękę za Waszą pamięć o nas tkliwą, za troskliwą opiekę, jakąście nas w tej niedoli otoczyli i pomoc, którąście nam tak ofiarnie świadczyli.

Nie miejsce tu, ani pora po tem, by zaklinać się, że tych ofiar nie zapomnimy! Przypiekamy jeno żołnierskiem słowem uroczyste, że dług ten spłacimy; bo za dług nasz te ofiary uznajemy!

Los i przymus rozbija naszą legjonową gromadę. Wiele z nas może na cudzej legnie ziemi, we krwi, a prochy wiatr po obcych roznieśie polach i drogach, ale ci, którzy zostaniemy żywi, — zawsze i wszędzie trwać będziemy w służbie pracy dla Polski, w myśl tych idei, za które już tysiące legło pod legjonowym znakiem,

Dzisiaj w dalszą ruszamy drogę. Gonić nas będą widma poległych za Sprawę, sny o potędze i pieśni o polskim żołnierzu, a zwiędłe laury sławy smutnym szelestem zagrają nam do wspomnień o przeszłej, choć nieskończonej epopei,

My, żywi jednak nie tracimy nadziei i wierzymy, że to wszystko do czasu jeno, że przyjdzie dzień, w którym znowu gromadą staniemy silną do walki. Wy zaś Rodacy, pamięć o nas i sercem podtrzymujcie — jak przez te ubiegłe lata — naszego ducha w ciągłej sile i teżyźnie, to nie zwątpimy nigdy w to, że Polska żyć będzie! Tak nam dopomóż Bóg!

Wracając do wyrażonej na wstępie podziękę, — poczuwamy się do obowiązku wyrażenia jej, w szczególności Komitetowi Pracy Narodowej Kobiet Polskich w Krakowie i Komitetowi Opieki nad żołnie-

rzem-Polakiem we Lwowie, oraz tym różnym delegacjom z Krakowa, Lwowa, Kolomyi, Krosna, Bolechowa, które nas tu w obozie odwiedzały, łącząc pracy i sił bez miary.

Osobno składamy podziękowanie tym wszystkim Paniom Delegatkom, które z takim poświęceniem i zaparciem się; przez cały szereg dni i tygodni sprawowały tę ciężką opiekę nad nami tu, na miejscu, wyświadczać nam rozliczne i bezcenne przysługi.

Cześć Wam, Rodacy!

Legjoniści internowani w Bustyahaza.

Bustyahaza, w kwietniu 1918 r.

Legjoniści z Bustyahaza proszą o przedrukowanie we wszystkich dziennikach polskich.

Podział Ukrainy.

W urzędowym organie rządu ukraińskiego „Wistnyk rady narodnich ministrów ukraińskiej republiki” ogłoszono zniesienie dawnego podziału Ukrainy na gubernie i zaprowadzenie nowego podziału, zmieniającego gruntownie dotychczasowy wygląd terytorjalny kraju.

Nowy podział oparty jest na zasadach historycznych, częściowo zaś na czysto geograficznych. Nowe jednostki terytorjalne mają nazwy, sięgające jeszcze tradycji XVII w., albo też zapożyczone są nawet z wieku IX, gdy istniały plemiona np. Dregowiczów. Niektóre nazwy stworzone dopiero teraz, przeważnie od nazwy rzek. Większe miasta z okolicami w promieniu 20—30 kilometrów stanowią także odrębne jednostki terytorjalne.

Ukrainę podzielono ogółem na 30 okręgów terytorjalnych:

Tak więc dawna gubernia wołyńska rozbiła się na 4 okręgi: 1) Wołyń właściwy z dawnym miastem Łuck, 2) Pogórze z m. Równem, 3) ziemia Derewska—centrum m. Iskorość i 4) ziemia Bolochowska—centrum m. Żytomierz. Podole rozpadło się na trzy części: 5) Podole właściwe ze stolicą Kamieńcem, 6) Bracławszczyzna ze stolicą Winnicą i 7) Podniestrze—centrum Mohylów.

Gub. kijowska obecnie stanowi 3 okręgi: 8) Kijów z okolicą, 9) Poroże—centrum Biała Cerkiew, 10) Czerkaszczyzna—centrum m. Czerkasy.

Co się tyczy dawnej gub. chersońskiej, to wykrojono z niej następujące okręgi: 12) Odesa z okolicą, 13) Pomorze—centrum m. Mikołajów i 14) Nowe Zaporozie—centrum m. Chersoń.

Ukrainę nadnieprzańską podzielono na następujące okręgi: 15) Czernihowszczyzna z m. Czernihowem, 16) Siewierszczyzna z m. Starodubem, 17) Połtawszczyzna z m. Połtawą, 18) Słobodczyzna z m. Sumą, 19) Perejesławszczyzna z m. Pryłuki, 20) Poziemie z m. Konotop, 21) Posule (nad rzeką Sulą) z m. Komny, 22) Samarszczyzna (nad rzeką Samarą) z m. Krzemieńczukiem, 23) Sicz—centrum Ekaterynosław, 24) Niż—centrum Elizawetgród, 25) Zaporozie—centrum Berdjańsk, 26) ziemia Azowska—centrum m. Marjupol, 27) Charków z okolicą, 28) Donecczyzna (nad rzeką Donem)—centrum m. Sławiańsk, 29) ziemia Bołowiecka—centrum m. Bachmut.

Od gub. kurskiej i woroneskiej odcięto południowe ukraińskie powiaty i

stworzono nad górnym Donem okrąg, 30) Podonie z miastem Ostrogożsk.

Od dawnego W. Ks. Litewskiego Ukraina odcięła powiaty: brzeski, część przańskiego i kobryńskiego i ustanowiła dla nich centrum w m. Brześciu. Okrąg ten, prawdopodobnie spodziewający się przyłączenia polskiego Podlasia otrzymał nazwę 30) Podlasze czyli Podlasie. Południową część gub. mińskiej czyli basen rzeki Prypoci rząd ukraiński nazwał 31) Ziemią Dregowicką i ustanowił dla niej centrum w m. Mozyrzu.

Nowe okręgi ukraińskie mają przeciętnie każdy około miliona ludności.

Rosyjsko-ukraińskie rokowania pokojowe.

(Korespondencja w'asna Ziemi Lubelskiej)

Kijów, 5 maja.

„Dziennik Kijowski” z dnia 4-go maja donosi:

Z Worozby nadeszły wiadomości, iż ukraińska delegacja pokojowa, która wyjechała w nocy z 27 kwietnia z Kijowa w celu spotkania się w Kursku z delegacją rosyjską, zatrzymała się w Worozbie, skąd 28 i 30 kwietnia wysłała dwie radio depeze do rady komisarzy ludowych w Moskwie, komunikując o swym przybyciu i oczekiwaniu na przyjazd delegacji rosyjskiej. Do godziny 10 ej wieczorem 30 kwietnia delegacja ukraińska bezpośredniej odpowiedzi od rady komisarzy ludowych nie otrzymała. Jednakże gazety kurskie podają szereg informacji w sprawie zamierzonych rokowań pokojowych; zamieszczony przez nie telegram Cziczierina głosi, że 28 kwietnia w Kursku rozpoczną się rokowania pokojowe między rządami rosyjskim i ukraińskim, wobec czego należy przygotować odpowiednie lokale dla delegacji i zawiadomić dowódcę wojsk ukraińsko-niemieckich o konieczności niezwłocznego przerwania kroków wojennych.

Drugi podany przez pisma te telegram Cziczierina stwierdza, iż komisarz spraw zagranicznych w imieniu republiki rosyjskiej zgadza się na rozpoczęcie rokowań pokojowych i że reprezentanci rządu rosyjskiego będą w Kursku 28-go kwietnia. Następnie doniesienia gazet kurskich opiewają, iż delegacji rosyjskiej towarzyszyć będą eksperci wojenni, przedstawiciele przemysłu węglowego i metalowego i reprezentant rządu niemieckiego w Moskwie, Mirbach. Posiedzenia konferencji pokojowej mają odbywać się w gmachu sądu okręgowego. Wychodzące „Izwiestja” stwierdzają, iż parlamentarjusze rosyjscy, wybrani w celu prowadzenia pertraktacji z dowództwem wojsk ukraińsko-niemieckich w sprawie wtargnięcia ostatnich na terytorjum guberni kurskiej, wyjechali samochodem na front bojowy. Parlamentarjusze zamierzają proponować sztabowi nieprzyjacielskiemu, by przy-

słał do Kurska swego przedstawiciela na konferencję pokojową.

Delegacja ukraińska, znajdująca się w Worozbie, otrzymała wiadomość, iż delegacja rosyjska wiezie do Kurska specjalnie opracowaną deklarację rządu komisarzy ludowych, protestującą przeciwko wtargnięciu wojsk ukraińsko-niemieckich na terytorjum wielko-rosyjskie. Deklaracja stwierdza, że posuwanie się wojsk niemiecko-ukraińskich doprowadzi do niepożądanych dla obu stron skutków i wznieci pożar wojenny, który ogarnie olbrzymie przestrzenie.

Otrzymane w Worozbie 1 maja wiadomości o przewrocie w Kijowie wywarły wielkie wrażenie na delegacji ukraińskiej. Delegaci próbowali porozumieć się z Kijowem, ale usiłowania ich w tym kierunku nie odniosły żadnego skutku.

Z całej Polski.

Polskie marki pocztowe. Z chwilą wprowadzenia podwyższonych opłat pocztowych, wprowadzone będą na terenie okupacji niemieckiej polskie marki pocztowe, wykonane przez polskich artystów malarzy a drukowane w drukarni państwowej w Berlinie.

Nowe marki, zbliżone formą do typu marek niemieckich, obejmować będą dwanaście odmian.

Marki 3 i 5 fenigowe wyobrażać będą na tle brązowym i zielonym stylizowanego polskiego orła, który w odmiennym rysunku będzie na brązowo-zielonych 15 fenigowych i niebieskich 20 f. markach.

Marki 7 i pół fen. fioletowe, 10 czerwone i markowe szare, wyobrażać będą pomnik Sobieskiego. Dalej 30 fen. pomarańczowe koronę i napis, 40 fen. ciemno-zielone legionistę na koniu i 60 fen. brązowe orzącego chłopca.

Nadto na znaczkach 2 markowych ciemno szarych umieszczony będzie chłop ostrzący kosę, na markach karminowych kunsztowne ornamenty.

Marki, te, jak donosi prasa niemiecka przewyższają ładnym rysunkiem niektóre marki niemieckie.

Na szkoły polskie w Chełmszczyźnie i na Podlasiu. „Kurjer Warszawski” donosi: Zarząd główny Macierzy szkolnej po raz już trzeci otrzymuje za pośrednictwem adwokata A. Osuchowskiego, honorowego członka obecnej i b. prezesa zarządu głównego dawnej Macierzy, ofiary na rzecz szkół polskich na Podlasiu i w ziemi chełmskiej.—Tym razem suma ofiar wynosi 7.121 marek, łącznie więc z poprzednio otrzymanymi wpłynęło na cel powyższy od adwokata Osuchowskiego 30.140 marek.

Jakób Waga. W dniu 3 b. m. w ogrodzie Botanicznym odsłonięto popiersie zasłużonego przyrodnika, Jakóba Wagi. Uczony ten urodził się we wsi Grabowie, w ziemi łomżyńskiej, w r. 1780. Kształcił się w uniwersytecie królewskim w Warszawie i w r. 1824 otrzymał stopień magistra filozofii. Był upatrzony na profesora w tej uczelni, ale wobec zwinienia jej w 1831, poprzestać musiał na nauczaniu w szkołach średnich w Warszawie, Radomiu, Szczuczynie i Łomży. Ostatnio był inspektorem gimnazjum w Łomży, pozostał w tem mieście po wysłużeniu emerytury i tam zmarł w roku 1872.

Za przykładem starszego brata, Antoniego, znakomitego zoologa, a spe-

cialnie owadoznawcy, Jakób Waga od młodych lat poświęcił się badaniu przyrody Polski, a zwłaszcza jej roślinności. Odkrył i opisał sporo roślin, niedostrzeżonych przez poprzednich botaników. Głównym owocem długoletniej pracy Jakóba Wagi jest trzytomowe dzieło „Flora polska” (Warszawa, 1847—1848). Nadto przełożył z języka francuskiego i rzeczami polskimi uzupełnił dwa dzieła: Ludwika Figuiera „Historję roślin” i Kamila Flammariona „Wielość światów zamieszkałych”.

Los schroniska dla żołnierzy polskich. Od czasu założenia w Warszawie przez Komisję wojskową Schroniska dla polskich żołnierzy, dymisjonowanych i powracających z Rosji, udzielono im czasowego przytułku 3,466 osobom. Wobec tak znacznej liczby osób, potrzebujących pomocy do czasu wyszukania sobie pracy, Komisja wojskowa urządziła drugie schronisko przy szpitalu Polskiego Czerwonego Krzyża, w którym obecnie przebywa do 50 osób. Z powodu braku środków pieniężnych, Wydział dobroczynności publicznej odmówił dalszej subwencji na wynajem lokalu na schroniska.

Ze świata.

Legion cudzoziemski, czy armja polska? „Wiadomości Codzienne” (Cleveland) z 10 marca piszą między innymi: „Legion cudzoziemski, czy armja polska?” Takie nasuwa się dziś pytanie, gdy uwidocznił się fakt, że w skład polskiej misji wojskowej, ostatnio z Paryża przybyłej, o której to p. Gąsiorowski tak tajemniczo w Cleveland zapowiedział, że o Polsce jej mówić nie będzie wolno, wchodzi także irlandzki kapral Jack O'Brien w niedwuznaczny charakterze kontrolera działalności rekrutacyjnej”. Chicagoska „Tribune” pisze jasno i wyraźnie, że celem onej misji, tu z Francji przybyłej, jest jedynie rekrutowanie Polaków do Legionu cudzoziemskiego.

Dramat napisany przez obłąkanego. W „Nowem Słowie” czytamy: W domu obłąkanych w Koloszarze przebywał chory umysłowo czeladnik krawiecki, Juljusz Bardos. Choroby swojej nabawił się na wojnie. Pewnego dnia Bardos zażądał pióra, atramentu i papieru i zaczął z wielkim zapalem pisać. Pisał dramat. Gdy go skończył, poprosił naczelnego lekarza zakładu o pozwolenie wyjścia do miasta w towarzystwie dozorczy. Otrzymałszy pozwolenie, udał się wprost do dyrektora miejscowego teatru, Janovitsa i przedłożył mu swoje dzieło. Sekretariat teatru przyjął dramat i wyraził się o nim z wielkim uznaniem. Utwór ten w najbliższym czasie będzie w Koloszarze wystawiony.

Jubileusz teatru czeskiego w Pradze. W dniu 16 b. m. obchodzić będą Czesi uroczystie 50 rocznicę istnienia w Pradze teatru czeskiego. Dla uczczenia tej chwili wyszła książka p. t.: „Jubileusz wielkiej doby. Założenie narodowego teatru w roku 1868”.

Ponieważ doba ta przypada na owe chwile, kiedy naród czeski budził się do życia ze snu długiego i ponieważ na czas ten przypadają pierwsze odezwy i deklaracje, organizujące się do walki o prawa narodowe Czechów, przeto w książce omawia się także obszernie szczegóły ówczesnego ruchu politycznego, nierozdzielnie złączonego z rozwojem umysłowości czeskiej. Autorem książki jest dr. S. Heller.

Do sprzedania 2 piasezce damskie
Wiadomość Zmnojska 21 m 10. 1007

CZYTANIE PORANNE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

Przynoszące w Lublinie najwcześniej

komunikaty wojenne i wiadomości telegraficzne.

Zawierające artykuły polityczne i informacyjne, korespondencje, feljetyony, drobne wiadomości bieżące oraz bogaty dział wiadomości miejscowych z Lublina i gub. Lubelskiej.